

# Maria Lipczyńska

---

## Rola adwokata w postępowaniu w sprawach nieletnich

---

Palestra 27/12(312), 66-73

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

3. Umowa między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych, podpisana w Moskwie dnia 15 lutego 1961 r. (Dz. U. z 1961 r. Nr 47, poz. 253).

#### V. POROZUMIENIA O WSPÓLPRACY PROKURATUR

1. Porozumienie o współpracy Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Prokuratury Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z 14 lutego 1978 r. — *nie publikowane*.
2. Porozumienie o współpracy Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Prokuratury Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 17 września 1976 r. — *nie publikowane*.
3. Porozumienie o współpracy Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Prokuratury Węgierskiej Republiki Ludowej z 13 czerwca 1978 r. — *nie publikowane*.

#### VI. UMOWY O CZASOWYM STACJONOWANIU WOJSK RADZIECKICH

1. Umowa między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonowanych w Polsce, podpisana w Warszawie dnia 17 grudnia 1956 r. (Dz. U. z 1957 r. Nr 29, poz. 127).
2. Porozumienie między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach związanych z czasowym stacjonowaniem wojsk radzieckich w Polsce, podpisana w Warszawie dnia 26 października 1957 r. (Dz. U. z 1958 r. Nr 37, poz. 167).

MARIA LIPCZYŃSKA

### ROLA ADWOKATA W POSTĘPOWANIU W SPRAWACH NIELETNICH \*

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej autorka omawia pewne podstawowe założenia nowej ustawy oraz głosy krytyki na tym tle w piśmiennictwie prawniczym co do dobrych i złych stron tej ustawy. W sprawie zaś problematyki obrony (część druga artykułu) autorka omawia zwłaszcza w: padki obrony obowiązkowej, ujętej obecnie odmiennie. Podkreśla trudną rolę obrońcy przy wielości trybów postępowania wobec nieletnich oraz powiązania go z procesem karnym i cywilnym. Zwraca wreszcie uwagę na społeczną rolę obrońcy nieletniego w czasie toczącego się procesu przestępstwa nieletniego.

\* W czasie przygotowania artykułu nie był jeszcze znany autorce komentarz do omawianej ustawy pióra Adama Strzembosza pt. „Nowa ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich (Próba komentarza)”, zamieszczony we wkładce serii „Biblioteka PALESTRY”, załączonej do „Palestry” z 1983 r. nr 7 (Redakcja).

I. Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich<sup>1</sup> należy do aktów prawnych szczególnie oczekiwanych (i to długo, bo przeszło 30 lat). Nie udało się bowiem, mimo czynionych prób, włączyć opracowanych 13 lat temu projektów w tej mierze do kodyfikacji karnej 1969 r., a ostatnie projekty nowelizacji kodeksów karnych, aczkolwiek nie zostały jeszcze ukończone, wyprzedziły — jeśli chodzi o rozpoczęcie prac nowelizacyjnych — projekt omawianej tu ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Ten ostatni projekt stał się jednak niezwykle szybko aktem prawnym uchwalonym przez Sejm. Już sam ten fakt musiał wzbudzić pewne nastawienie krytyczne do tekstu tej ustawy oraz obawy teoretyków i praktyków.

Istniejący stan prawny poprzedzający ustawę nie był, rzecz jasna, zadowalający. Było sporo niejasności i wątpliwości. Dlatego zrozumiaily żal wzbudziło zbyt skromne przedyskutowanie projektu ustawy o nieletnich w gronach teoretyków i praktyków.<sup>2</sup> Omówienia ustawy są na razie charakteru głównie sprawozdawczego.<sup>3</sup> Czekają się, aż się ustawa „sprawdzi” w praktyce. Wyraźnie natomiast krytyczny artykuł M. Stanowskiej, A. Walczak-Zochowskiej i K. Wierzbowskiego na łamach „Państwa i Prawa”<sup>4</sup> jest, wydaje się, pierwszym obszerniejszym tego rodzaju opracowaniem, ale napisany został w czasie, kiedy doświadczeń praktycznych jeszcze nie było. Tak więc należy się chyba pogodzić z faktem, że uzyskaliśmy nareszcie jednolity akt prawny dotyczący nieletnich, a pocieszyć się perspektywą, że w związku ze spodziewaną nowelizacją prawa karnego zarzuty, jakie zgłosi teoria i praktyka pod adresem nowego aktu, będą mogły być przy tej okazji uwzględnione. Moim zdaniem nowa wersja ustawy będzie wówczas wręcz potrzebna, dokonanie zaś samej korektury — po przejściu próby życia — stanie się o wiele łatwiejsze. Ta próba wykaże, czy zarówno podstawowe założenia modelu postępowania z nieletnimi jak i poszczególne rozwiązania oraz unormowania są trafne.

Chociaż nazwa ustawy sugeruje, że jest to ustawa procesowa, to jednak sugestia ta jest mylna, gdyż termin „postępowanie” należy tu rozumieć szerzej, mianowicie w takim sensie, w jakim używał go k.k. z 1932 r. (rozdz. XI).

<sup>1</sup> Dz. U. z 1982 r. Nr 35, poz. 228.

<sup>2</sup> Pewnym usprawiedliwieniem są dyskusje nad poprzednimi projektami, jednakże dyskutowane przedtem projekty były tak dalece różne od modelu przyjętego w obecnej ustawie, że można tu mówić jedynie o ich skromnej, pomocniczej roli. Dyskusje w gronie praktyków odbywały się głównie już po wniesieniu projektu do Sejmu. Na posiedzeniu Podkomisji i Komisji Sejmowej zaproszono jako ekspertów z głosem doradczym profesorów W. Daszkiewicza, A. Ratajczaka i autorkę, jednakże ze względu na szybkie tempo prac, generalne, metodologiczne przekształcenia ustawy były niemożliwe, natomiast nad poszczególnymi uregulowaniami toczyły się dyskusje i w ich rezultacie wprowadzono szereg zmian, których omawianie nie wydaje się tu celowe. Obecnie należy się skoncentrować głównie na trudnościach, które ujawni praktyka.

<sup>3</sup> Tak np.: A. Ratajczak: *Materialno-prawne problemy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, PiP 1983, nr 2; W. Patulski: *Postępowanie w sprawach nieletnich*, NP 1983, nr 1; H. Kołakowska-Przełomieć: *Postępowanie w sprawach nieletnich*, PiP 1983, nr 6. A. Ratajczak zajmuje się głównie katalogiem środków stosowanych wobec nieletnich, natomiast W. Patulski oraz H. Kołakowska-Przełomieć omawiają problemy materialno-prawne i procesowe ustawy. Akcenty krytyczne są dość delikatne, ale są. I tak np. A. Ratajczak nastawiony jest negatywnie do zbyt pejoratywnego pojęcia demoralizacji, natomiast H. Kołakowska-Przełomieć uważa ustawę za trudną i niejasną, słusznie domagając się obrony obywatelskiej w postępowaniu wyjaśniającym i trafnie dostrzegając, że zarówno zbieranie dowodów w tym stadium, jak i powzięcie w nim w zasadzie decyzji o dalszych losach sprawy i nieletniego praktycznie decyduje o najważniejszej roli tego (wstępnego) stadium. Autorka ta zgłasza też inne interesujące uwagi.

<sup>4</sup> M. Stanowska, A. Walczak-Zochowska, K. Wierzbowski: *Uwagi o profilu ustawy o postępowaniu z nieletnimi — Zagadnienia materialnoprawne i procesowe*, PiP 1983, nr 6, s. 52 i n.

Omawiany model wydaje się w pewnym sensie dwoisty: postępowanie ma charakter głównie wychowawczy, a popełnienie czynu zabronionego przez ustawę pod groźbą kary nie jest niezbędną przesłanką procesu w sprawach nieletnich; demoralizacja (w projekcie posuwano się nawet jeszcze dalej, bo do „zagrożenia demoralizacją” jako przesłanką!) dominuje nad rolą „czynu karalnego”. Jednakże ustawodawca z wielu względów, głównie zaś praworządności i gwarancyjnej funkcji ustawy, nie mógł zrezygnować z pewnych elementów wyraźnie jurydycznych. I tu znów ujawnia się różnorodność powiązań z prawem karnym materialnym i procesowym, a także z prawem cywilnym, zwłaszcza zaś z przepisami k.p.c. trybu nieprocesowego (art. 20).<sup>5</sup>

Osobiście sędzę, że powołanie się na przepisy proceduralne jest nawet zbyt wąskie, jakby nawet przesadnie ostrożne. Na przykład wymieniony art. 20 mówi o odpowiednim stosowaniu przepisów k.p.k. „w zakresie zbierania, utrwalania i przeprowadzania dowodów przez MO, powoływania i działania obrońcy (podkreślenie moje, *M.L.*) oraz w postępowaniu poprawczym”, a dalsze odsyłania do przepisów k.p.k. zawarte są w art. 21 § 3 (co do pokrzywdzonego), art. 52 (o środkach przymusu wobec rodziców lub opiekunów) i art. 59 (o środkach odwoławczych). A przecież nieodzowne jest stosowanie również przepisów dotyczących np. zasady swobodnej oceny dowodów i innych zasad (zawartych w przepisach wstępnych k.p.k.) łącznie z odpowiednio stosowaną zasadą informacji, przepisów o przeszkodach procesowych itd.

Omawianie poszczególnych postępowań ujętych w ustawie (postępowanie poprawcze i opiekuńczo-wychowawcze, przy czym oba poprzedzone są postępowaniem wyjaśniającym z możliwością zastosowania w obu postępowaniach środków leczniczo-wychowawczych i postępowania odwoławczego, oraz postępowanie wykonawcze) nie jest celowe, uczyniono to już bowiem w wymienionych poprzednio opracowaniach.

Przypomnieć — wydaje się — warto (co chyba nie jest dostatecznie jeszcze wyeksponowane i uświadomione w praktyce), że ustawa zerwała z tak kontrowersyjnym, ale zasadniczym dla dawnego modelu pojęciem rozeznania. Artykuł 1 § 1 pkt 1—3 ustawy wprowadził wieloznaczność terminu „nieletni”. Nieletnim jest więc: 1) każdy, kto nie ukończył lat 18 (bez dolnej granicy, co uważam zdecydowanie za nietrafne), gdy chodzi o zapobieganie demoralizacji i zwalczanie jej; 2) osobą, która ukończyła lat 13, ale nie ukończyła 17 w sprawach o czyny karalne (z zachowaniem jednak w mocy art. 9, k.k. z przewidzianymi w nim możliwościami obniżenia górnej granicy nieletniości do lat 16 oraz jej podwyższenia do lat 18); 3) osoba do lat 21 w postępowaniu wykonawczym.

Pojęcie demoralizacji zdefiniowano w sposób kontekstowy w art. 4, dodając ponadto przykłady. Definicja ta nie była łatwa. Nie jest też metodologicznie słuszne użycie w art. 4 terminu „czyn zabroniony” (tak jak w art. 120 § 1 k.k.), a w art. 1 § 2 pkt 2 „czyn karalny”. Jeśli ustawodawca świadomie używa obu tych terminów, to „czynem karalnym” jest zarówno „czyn zabroniony” w rozumieniu k.k., jak i wykroczenie. Należało to zatem wyraźnie powiedzieć w ustawie, a w art. 4 użyć pojęcia szerszego. Można też było posługiwać się pojęciami „czyn zabroniony” i „wykroczenie”, nie wprowadzając nowego terminu w imię unifikacji terminologii. W praktyce trudności by z tego nie wynikły. Trafny natomiast wydaje mi się zarzut M. Stanowskiej i współautorów,<sup>6</sup> że postępowanie w sprawach nieletnich może być

<sup>5</sup> Artykuły bez bliższego określenia oznaczają artykuły omawianej ustawy o postępowaniu z nieletnimi. Sam termin „ustawa” oznacza tę właśnie ustawę z 26.X.1982 r.

<sup>6</sup> M. Stanowska i inni, *iw.*, s. 53.

potrzebne także wówczas, gdy dziecko znajduje się w sytuacji konfliktowej (określenie moje, *M.L.*), która nie zasługuje na negatywne wartościowanie, ale rodzi mimo to potrzebę zastosowania środków wychowawczych lub leczniczo-wychowawczych. Autorzy ci piszą o próbach samobójczych dzieci, o ucieczkach z lekcji lub domu wobec zdecydowanie niewłaściwego zachowania „starszych” (rodziców, nauczycieli). Moim zdaniem można by to *de lege ferenda* w przyszłości poprawić, a *de lege lata* — złagodzić przez zastosowanie analogii na korzyść, otoczenie opieką także tych najbardziej niebezpiecznych dzieci, które na początku życia zetknęły się z niesprawiedliwością, krzywdą, brutalnością. Jednakże dwunastoletni chłopczyk, który rzucił się do rzeki, bo nie miał samych piątek na świadectwie (tego domagał się srogi ojczym — przykład z praktyki niemieckiej), nie może być stawiany na równi z szesnastolatkiem, który zabija w celu rabunkowym staruszkę, ani z czternastolatkami, którzy dewastują park miejski. Wyrażenia: „czyn karalny”, „czyn zabroniony”, „demoralizacja” zawierają wyraźne piętno, przy czym bez tej negatywnej oceny w ustawie nie możemy się obejść. Natomiast zadaniem wszystkich praktyków z sędzią rodzinnym na czele, prokuratorami, obrońcami, a także zadaniem wychowawców, nauczycieli i całego społeczeństwa jest zadbać o to, by wychowanek zakładów wychowawczych i poprawczych (tę ostatnią nazwę zmieniałabym z przyjemnością!) wychodził z tych zakładów jako równouprawniony ze swymi rówieśnikami, zasługujący na większą pomoc tylko w niektórych wypadkach.

Większe zastrzeżenia prawnika budzić musi użycie w przepisie wstępnym, określającym cele ustawy i niektórych dalszych celów, pojęcia „przestępczość nieletnich”; nieprawnik wie wprawdzie, o co tu chodzi, ale prawnika nie może to nie razić.

Przez wiele lat liczyliśmy się z możliwością powołania nowych organów do prowadzenia spraw nieletnich, tj. „szkolnych komisji wychowawczych”. W pierwotnych wersjach projektów miały one — najogólniej rzecz określając — dopomagać sądowi w zajmowaniu się sprawami drobniejszymi i sprawami „młodszych” nieletnich. Z różnych przyczyn zerwano z tą propozycją. Trudno tu powiedzieć, czy postąpiono słusznie, bo pewne eksperymenty na tym polu były zbyt nikłe (choć np. we Wrocławiu zyskały uznanie), by wysnuć z nich właściwe wnioski. Eksperyment zaś ogólnopolski wymagałby w tej kwestii stworzenia dużej i kosztownej aparatury, na co nas oczywiście nie stać, a współdziałanie czynnika fachowego byłoby tu i tak nieodzowne. Tak więc propozycje powyższe zostały odrzucone, natomiast zamieszczono w ustawie przepisy o współpracy ze szkołą, jak np. w art. 7 § 2, 23 § 2, 30 § 5, a zwłaszcza w art. 42 § 4 (przekazanie sprawy nieletniego szkole). Ustawa nie przewidziała szczególnych prokuratorów (rzeczników) w sprawach nieletnich, choć zechodzi oczywiście potrzeba wyspecjalizowania w tej dziedzinie części prokuratorów. Wchodzi tu w rachubę takie sprawy, jak prowadzenie łączne spraw nieletnich i dorosłych (art. 16), udział w postępowaniu w roli strony (art. 30 § 1 pkt 3, art. 51 § 1, art. 59, art. 99 § 2), a także problematyka profilaktyki.

Ustawa liczy na dużą pomoc ze strony milicji i kuratorów (art. art. 37, 39, 40). M. Stanowska i współautorzy zdecydowanie krytycznie odnoszą się do uprawnień MO w zakresie przesłuchiwanie nieletniego.<sup>7</sup> Wydaje się jednak, że „organ” MO występuje w wyobraźni autorów zdecydowanie w roli funkcjonariusza płci męskiej w mundurze. Jeśli — idąc tu zresztą za dawną tradycją — milicja obywatelska zechce w tym zakresie zatrudnić i odpowiednio przeszkolić absolwentki prawa (oczywiście niekiedy funkcjonariuszowi-mężczyźnie będzie łatwiej rozmawiać ze sprawcą-chłopcem), zadba pod nadzorem sądu rodzinnego o właściwy wygląd pokoju, w którym trzeba przesłuchiwać dziecko, to problem nie będzie groźny. Wywiady środo-

<sup>7</sup> M. Stanowska i inni, *iw.*, s. 52.

wiskowe powinni prowadzić wyłącznie kuratorzy przy pomocy — w razie potrzeby — organów MO, szkoły i innych organizacji. Ustawa słusznie kładzie wielki nacisk na instytucję wywiadu środowiskowego (art. 24). Instytucja ta zrodziła się przecież w postępowaniu z nieletnimi i dopiero w 1969 r. uzyskała prawo obywatelstwa w procesie w stosunku do dorosłych (wprawdzie trochę jeszcze chwiejne i nie tak bezwzględne).<sup>8</sup>

Należy zaznaczyć, że nawet po uwzględnieniu konieczności przestrzegania szczególnej oszczędności w dobie kryzysu reforma postępowania w sprawach nieletnich nie może być reformą tanią. Sądzę, że w toku prac nad ustawą argument ten był zawsze brany pod uwagę i niewątpliwie nie przyspieszał on kodyfikacji prawa dla nieletnich. Zważył też na pewno na rezygnacji ze wspomnianego wyżej ciała pomocniczego, jakim miały być szkolne komisje wychowawcze, które wymagałyby stworzenia kosztownego aparatu. Kto czyta uważnie ustawę z 26.X.1982 r., ten zwróci uwagę na art. 102, przewidujący rozszerzone funkcje milicyjnej izby dziecka do czasu utworzenia wystarczającej sieci pogotowiu opiekuńczych. Ustawodawca widzi te trudności i musimy zdać sobie sprawę z tego, że funkcjonowanie ustawy zależy od wystarczającej liczby (oraz wyposażenia i obsady kadrowej) placówek wychowawczych, poprawczych i leczniczych. Zależy to także od doboru kadry w sądzie, prokuraturze, milicji, a także od kuratorów i wreszcie obrońców w sprawach nieletnich, co jest głównym tematem tych rozważań.

II. Problematyka obrony w sprawach nieletnich niejednokrotnie była już poruszana w piśmiennictwie. Podnosi się postulaty specjalizacji określonych adwokatów w tym względzie, zarzuca się powierzanie zbyt często obrony nieletnich adwokatom

<sup>8</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć jak szczegółowo rządowy projekt zmian k.p.k. reguluje problem wywiadu środowiskowego:

Art. 188<sup>a</sup> § 1 W razie potrzeby sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, zarządza w stosunku do oskarżonego przeprowadzenie wywiadu środowiskowego przez zawodowego kuratora sądowego.

§ 2 Przeprowadzenie wywiadu środowiskowego jest obowiązkowe:

- a) w stosunku do oskarżonego, który w chwili czynu nie ukończył 18 roku życia,
- b) gdy istnieje uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego,
- c) w sprawie o umyślne przestępstwo przeciwko życiu, przestępstwo zgwałcenia, przestępstwo przeciwko obyczajności lub przestępstwo przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży.

§ 3 Wynik wywiadu środowiskowego powinien zawierać:

- a) imię i nazwisko kuratora przeprowadzającego wywiad,
- b) imię i nazwisko oskarżonego,
- c) imiona i nazwiska, zawód, wiek i adresy rozpytywanych,
- d) zwięzły opis dotychczasowego życia oskarżonego,
- e) dokładne informacje o środowisku rodzinnym, szkolnym i zawodowym oskarżonego ze wskazaniem osób, od których pochodzą dane informacje i opinie,
- f) własne spostrzeżenia i konkluzje kuratora.

§ 4 Osoby, które dostarczyły informacji w ramach wywiadu środowiskowego, mogą być w razie potrzeby przesłuchane w charakterze świadków.

§ 5 W razie potrzeby Miliacja Obywatelska jest obowiązana udzielić kuratorowi pomocy przy wykonywaniu zadań związanych z wywiadem środowiskowym.

§ 6 Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Prokuratorem Generalnym PRL oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych określi w drodze rozporządzenia regulamin czynności kuratora sądowego w tym zakresie oraz kwestionariusz wywiadu środowiskowego.

§ 7 Osoba powołana do przeprowadzenia wywiadu środowiskowego ulega wyłączeniu z tych samych powodów co sędzia. Orzeka o tym w postępowaniu przed sądem sąd, a w postępowaniu przygotowawczym — prokurator.

Art. 188<sup>b</sup> W razie potrzeby można przesłuchiwać specjalistów oraz kuratorów sądowych w charakterze świadków.

niewyspecjalizowanym, wyznaczanie obrońców z urzędu na określone dni rozpraw, wreszcie zbyt częste zmiany wśród wyznaczonych już adwokatów oraz powierzanie obrony aplikantom.

Nowa ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich uregulowała inaczej problematykę obrony, niż czyni to dotychczasowe ustawodawstwo. Kodeks postępowania karnego z 1969 r. na ogół nie zajmuje się problematyką nieletnich, a więc w art. 70 nie wymienia nieletniości jako przesłanki obrony obowiązkowej przewidując, że problem ten (uregulowany prowizorycznie przez utrzymanie w mocy przepisów d.k.p.k.) ureguje w przyszłości ustawa dotycząca nieletnich. O ile dotychczasowe ustawodawstwo uznawało nieletniość oskarżonego za bezwzględną przesłankę obrony obowiązkowej, o tyle nowa ustawa wprowadziła tu daleko idące zróżnicowanie:

a) W postępowaniu wyjaśniającym, a także opiekuńczo-wychowawczym obrona nieletniego nie jest obowiązkowa. Jest to w zasadzie obrona fakultatywna, a obrońcę angażują rodzice lub opiekun. Jeżeli jednak interesy nieletniego i jego rodziców lub opiekuna pozostają w sprzeczności ze sobą, a nieletni nie ma obrońcy, to prezes sądu wyznacza mu obrońcę z urzędu (art. 36 § 1, art. 44). Również jeśli nieletni został umieszczony w schronisku dla nieletnich, musi on mieć obrońcę w postępowaniu wyjaśniającym (art. 49). Zgodnie z tym samym przepisem obrona nieletniego staje się obowiązkowa w postępowaniu przed sądem, przy czym zgodnie z art. 51 § 1 i 2 udział obrońcy na rozprawie jest obowiązkowy oraz obowiązkowe jest również zawiadomienie obrońcy o terminie rozprawy. W art. 99 podkreślono, że w wypadkach, w których sprawę rozpoznaje sąd właściwy według przepisów k.p.k., a więc gdy zachodzą podstawy do orzeczenia wobec nieletniego kary na podstawie art. 9 § 2 k.k. albo gdy wszczęto postępowanie po ukończeniu już lat 18 przez nieletniego, który popełnił czyn karalny (art. 18 ustawy), nieletni musi mieć obrońcę.

Ustawa (art. 56 i 49) stanowi, że obrona jest obowiązkowa w postępowaniu unormowanym w rozdz. 6 działu III w sprawie stosowania środków leczniczo-wychowawczych. Ponieważ ustawa stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisów k.p.k., sama wątpliwość co do poczytalności nie stanowi jeszcze podstawy do uznania obrony za obowiązkową — oczywiście z wyjątkiem, gdy nieletni odpowiada przed sądem w trybie zwyczajnym przy zastosowaniu art. 18, a jak się wydaje, również przy łącznym rozpoznawaniu sprawy dorosłych i nieletnich oskarżonych, i to już w stadium przygotowawczym (art. 16 § 2).

Ustawa przewiduje również udział obrońcy w stadium wykonawczym, nie wymagając odrębnego pełnomocnictwa (vide art. 70 § 1: „Nieletni, jego obrońca oraz rodzice lub opiekun mogą składać wnioski, a w wypadkach przewidzianych w ustawie — wnosić zażalenia na postanowienie wydane w postępowaniu wykonawczym”). Wydaje się, że wynika stąd obowiązek obrońcy nieletniego z urzędu dalszego działania w stadium wykonawczym.

b) W sprawie dotyczącej uprawnień i obowiązków obrońcy, art. 20 nakazuje stosować odpowiednio przepisy k.p.k. ze zmianami przewidzianymi w ustawie. Tak więc w zakresie prawa do udziału w czynnościach postępowania wyjaśniającego, a także przygotowawczego, prowadzonego przez prokuratora, jeżeli czyn karalny nieletniego pozostaje w ścisłym związku z czynem osoby dorosłej (art. 16 § 2), stosuje się odpowiednio przepisy k.p.k. o udziale w czynnościach niepowtarzalnych, o prawie do zapoznania się z zebranymi materiałami i o prawie do składania wniosków i zażaleń. W postępowaniu wychowawczym nieletni musi mieć obrońcę, gdy zachodzi sprzeczność interesów jego rodziców lub opiekunów, może go zaś mieć w pozostałych wypadkach. Udział obrońcy będzie przede wszystkim

celowy, wtedy, gdy jest kontrowersyjne popełnienie czynu lub wybór środka opiekuńczo-wychowawczego. Dalsze obowiązki obrońcy mogą się łączyć także z treścią art. 7 ustawy, w szczególności więc obrońca powinien zgłaszać wnioski o zobowiązanie przez sąd rodzinny rodziców lub opiekuna do poprawy warunków wychowawczych, bytowych lub zdrowotnych nieletniego, a także innych wniosków łączących się z treścią art. 7. Sytuacja obrońcy jest na ogół łatwiejsza, gdy nie ma konfliktu między interesami nieletniego a interesami rodziców lub opiekunów, a znacznie zaś trudniejsza, gdy konflikt taki istnieje.

- c) W postępowaniu poprawczym udział obrońcy na rozprawie jest obowiązkowy (art. 49, 51 § 2), a przepisy k.p.k. dotyczące prawa do stawiania pytań i zgłaszania wniosków dowodowych, a także głosów stron stosuje się odpowiednio (art. 20).

Wiele dyskusji wywoływało w dotychczasowym stanie prawnym stosownie do nieletnich w zakresie środków odwoławczych zakazu *reformationis in peius*. Wątpliwości te przecina trafnie art. 63, którego treść jest następująca: „§ 1. Jeżeli wobec nieletniego zastosowano środki wychowawcze albo inne środki określone w art. 6 lub 12, a środek odwoławczy nie zawiera wniosku o orzeczenie środka poprawczego lub kary, to w wyniku postępowania odwoławczego nie można orzec ani środka poprawczego, ani kary (ustawa nie odróżnia natomiast łagodniejszych i surowszych środków wychowawczych — uwaga moja, M.L.). § 2. Jeżeli wobec nieletniego zastosowano środek poprawczy, a środek odwoławczy nie zawiera wniosku o orzeczenie kary, to w wyniku postępowania odwoławczego nie można orzec kary”.

Postępowanie odwoławcze toczy się na podstawie przepisów k.p.k. przy zachowaniu odmiennych przepisów ustawy.

Należy tu zwrócić jeszcze uwagę na środki zapobiegawcze z art. 26 i 27 (nadzór organizacji młodzieżowej, innej organizacji społecznej, kuratora, innej osoby godnej zaufania oraz umieszczenie w placówce oświatowo-wychowawczej lub w schronisku dla nieletnich), które mogą być stosowane w każdym stadium postępowania. Rola obrońcy na tym polu może być poważna. Zakładając jego dobry kontakt z nieletnim klientem, znajomość środowiska rodzinnego i pozostałych układów (środowisko szkoły, zakładu pracy, stosunki koleżeńskie), może on trafnie zgłosić wniosek o wybór czy zmianę środka. W sprawach, w których prokurator, organ bądź co bądź wyspecjalizowany, decyduje — wobec łączności spraw — o umieszczeniu nieletniego w schronisku, zażalenie obrońcy do sądu rodzinnego po porozumieniu się z rodzicami może się okazać potrzebne.

Niełatwy stan prawny wynikający z wielości wymienionych wyżej trybów postępowania oraz z bardzo ogólnej wstępnej roli postępowania wyjaśniającego, a także z możliwości jednoczesnego toczenia się postępowań z niniejszej ustawy i postępowania cywilnego na podstawie przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego<sup>9</sup> nadaje roli adwokata w postępowaniu z nieletnimi rangę bardzo wysoką. Trzeba być dobrym prawnikiem, by rozeznąć się w nowej ustawie, której dewizą była wprawdzie prostota i zrozumiałość dla każdego obywatela, ale która przez wielość wprowadzonych trybów postępowania i powiązanie jej z licznymi ustawami karnymi oraz z prawem o wykroczeniach, a także z przepisami cywilnymi stała się trudnym aktem prawnym. Tym większą zatem rolę może tu odegrać adwokat, zwłaszcza jako obrońca nieletniego. Jako pełnomocnik pokrzywdzonego adwokat wystąpi w sprawach nieletnich, moim zdaniem, rzadziej, zwłaszcza że art. 48 wyłączył oskar-

<sup>9</sup> A. Ratajczak (por. wyżej przypis 3) zarzuca nawet ustawie pozbawienie sądu rodzinnego jednoczesnej możliwości rozstrzygnięcia spraw rodzinno-opiekuńczych, zwłaszcza w zakresie potrzeby ograniczenia lub pozbawienia władzy rodzicielskiej. Oczywiście taka możliwość istnieje, lecz wymaga to dwóch postępowań.



zenie prywatne i posiłkowe oraz powództwo cywilne. Pozostaje jednak mimo to możliwość wniesienia w imieniu pokrzywdzonego zawiadomienia o przestępstwie, opracowania w jego imieniu wniosku o ściganie (jeżeli chodzi o przestępstwa wnioskowe, co zwłaszcza jest aktualne w odniesieniu do kradzieży dokonywanych przez dzieci na szkodę rodziców), uczestniczenia w czynnościach niepowtarzalnych oraz składania zażaleń, w szczególności — na umorzenie postępowania według przepisów k.p.k. (por. art. 20, 21, 22). Powstaje tu znów pewna niejasność, a nawet kontrowersja między art. 30 (w świetle którego pokrzywdzony nie jest stroną) a art. 21 i 22, które przewidują jednak uprawnienia dla pokrzywdzonego i odpowiednio stosowanie przepisów k.p.k. Te wynikające z pośpiechu redakcyjnego niezgodności mogą oczywiście wywołać pewne trudności w praktyce. Należałoby starannie je odnotowywać, tak by kiedyś można je było usunąć całkowicie. Sposobność zaś taka nadarzy się przy spodziewanej nowelizacji prawa karnego, prawa karnego wykonawczego i postępowania karnego.

Nowe prawo o adwokaturze (ustawa z dnia 26 maja 1983 r. — Dz. U. Nr 16, poz. 124) nie przewiduje zmian, które wpłynęłyby na instytucję obrony w sprawach nieletnich. Wydaje się, że nowa ustawa o adwokaturze nie stwarza przeszkody, by profesor prawa lub doktor habilitowany nauk prawnych uzyskał na zasadzie art. 4 § 3 zezwolenie na wykonywanie zawodu adwokackiego (oczywiście za zgodą władz, którym służbowo podlega) od Ministra Sprawiedliwości i jeśli naukowo zajmuje się właśnie tą dziedziną — wykonywał obronę w sprawach nieletnich.

Nowa ustawa o postępowaniu z nieletnimi jest trudna. Jeszcze trudniejsza jest realizacja zadania resocjalizacji nieletniego, który uległ demoralizacji lub z innych przyczyn został wyobcowany lub jest niedostosowany społecznie bądź potrzebuje pomocy prawnej, psychologicznej czy pedagogicznej.

Sprawy nieletnich nie mogą być w adwokaturze sprawami drobnymi i marginesowymi, tzw. nie liczącymi się. Należy poważnie przystąpić do nadania im właściwej rangi. Dobry obrońca jest, podobnie jak kurator (choć często tylko krótko), jakby współopiekunem nieletniego. Może przez swą aktywną postawę i serdeczny stosunek do nieletniego wywrzeć wpływ na jego życie, na rodziców i szkołę, a tym samym wpłynąć przez tę współpracę na zmniejszenie w przyszłości liczby alkoholików, narkomanów i przestępców.

Narady i sympozja zarówno teoretyków jak i praktyków prawa z udziałem psychologów i pedagogów dla gruntownego przeanalizowania instytucji i zasad postępowania nowej ustawy dotyczącej nieletnich wydają się pilną potrzebą chwili.

MIKOŁAJ LEONIENI

## PROSTOTA SPRAWY JAKO PRZESŁANKA TRYBU UPROSZCZONEGO \*

*Przedmiotem rozważań jest „prostota sprawy” jako przesłanka trybu uproszczonego. Analizując tę kwestię na tle ustawy i przejranych akt spraw, uzasadnia się potrzebę nowelizacji przepisu art. 430 k.p.k. oraz usprawnień praktyki w tym zakresie.*

\* Artykuł jest fragmentem opracowanej przeze mnie w Instytucie Badania Prawa Sądowego monografii pt.: Postępowanie uproszczone w polskim procesie karnym (Analiza ustawy i praktyki), Warszawa 1980.